

Bycie radnym. Czy to się "opłaca"?

Nasi radni Powiatu i Rady Miasta za swoje zaangażowanie na rzecz tychże podmiotów otrzymują wynagrodzenie w postaci diet. Czy to imponujące dochody? Raczej nie, ale są to pieniądze publiczne i warto wiedzieć jak są dysponowane.

Zacznijmy od Rady Powiatu. Tu wynagrodzenia reguluje uchwała z 2013 roku w sprawie ustalania diet radnych. Dokument ten opiera się z kolei na art. 21 ust. 4 ustawy z 1998 r. o samorządzie powiatowym i rozporządzeniu Rady Ministrów z 2000 r. w sprawie maksymalnej wysokości diet przysługującej radnemu powiatu.

Na początek warto podkreślić, iż zarówno diety radnych powiatu, jak i Rady Miasta opierają się na ryczałcie miesięcznym, czyli że każdy radny otrzymuje określoną uchwałą kwotę diety tak, jak my pensje - raz na miesiąc, a nie za każdą "obecność" na sesji, posiedzeniu komisji itp. gremiów.

Konkretną wysokość podstawowej diety radnego powiatowego reguluje również odpowiednie rozporządzenie Rady Ministrów (z 2009 r. w sprawie wynagradzania pracowników samorządowych), a nie - jak można by sądzić - dowolny wybór samorządowców. Na dziś wynosi ono 1100 zł netto. To odpowiada 100 proc. najniższego wynagrodzenia w I kategorii zaszerzegowania pracowników samorządowych.

Taką dietę otrzymuje każdy nieetatowy członek Zarządu Powiatu.

Przewodniczący Rady Powiatu otrzymuje 110 proc. kwoty "bazowej" (ok. 1210 zł), a wiceprzewodniczący rady 65 proc. Taką samą wysokość diety mają przewodniczący Komisji Rady.

Pozostali radni otrzymują ryczałtowo (niezależnie od liczby posiedzeń) diety w wysokości 50 proc. najniższego wynagrodzenia w I kategorii zaszerzegowania pracowników samorządowych.

Uchwała Rady Powiatu Leskiego z 2013 r. reguluje również "kary" za nieusprawiedliwione nieobecności radnych. Przewidywane są trzy sytuacje, gdy dieta radnego ulega obniżeniu:

- za każdą nieobecność na sesjach Rady Powiatu radny traci 30 proc. swojej diety;
- za każdą nieobecność członków Zarządu na posiedzeniu Zarządu - 30 proc.;
- za nieobecność członków komisji na posiedzeniu komisji - 20 proc.

Ten "taryfikator" oznacza, że radny powiatu przy niefrasobliwym podejściu do swoich obowiązków może stracić niemal całą dietę, ale sądzę również, że w zapisach uchwały są szerokie możliwości "usprawiedliwiania" nieobecności na jej posiedzeniach, więc nie jest problemem dopilnować, by pogodzić obowiązki powiatu z życiem prywatnym i zawodowym.

Na podobnych zasadach (ryczałt miesięczny za udział w posiedzeniach Rady Miasta i jej komisji) otrzymują diety nasi radni miejscy.

Również przewidziane są potrącenia części diet za nieusprawiedliwione nieobecności na posiedzeniach. Wysokość diet nowej kadencji jeszcze nie była przedmiotem posiedzenia Rady Miasta, ale - jak powiedział jej przewodniczący Tomasz Bebkiewicz: podwyżki na pewno nie będzie.

Według informacji Skarbnika miejskiego, pani Małgorzaty Kormosz, obecnie wysokość diety przewodniczącego Rady Miasta wynosi 1311,60 zł netto, zastępca otrzymuje 861,15 zł netto, przewodniczący komisji 529,94 zł netto, a pozostali radni 463,70 zł netto miesięcznie.

Komentarz red:

Jak widać, diety leskich radnych miejskich i powiatowych nie są ani szczególnie niskie, ani specjalnie wygórowane. Podobne wynagrodzenia otrzymują radni sąsiednich powiatów.

Czy powinny ulec zmniejszeniu? A może podwyższeniu? W obecnej sytuacji finansowej miasta i powiatu jakiegokolwiek decyzje o podwyższeniu diet radnych byłyby nieracjonalne, a wizerunkowo wysoce niekorzystne. To wie każdy radny.

Jakieś spektakularne uchwały o obniżeniu diet też raczej nie nastąpią. Byłby to gest bardziej medialny, niż przynoszący miastu, czy powiatowi znaczące oszczędności, choć pewnie spotkałby się z pozytywnym odbiorem sporej części mieszkańców (ale jestem pewien, że zawsze istnieliby i ci, którzy pytaliby: a dlaczego tak mało obniżyli?).

Czy jest jakieś inne wyjście? W latach ubiegłych część radnych w jednej z okolicznych gmin przekazywała swoje diety na rzecz potrzebujących. Wiem, że to nie pomysł na rozwiązanie systemowe. Nie ma co też naciskać na tego rodzaju gesty, bo radni to zwykli ludzie i wielu z nich nie jest finansowymi krezusami, ale bywają wśród radnych osoby zamożne i w ich przypadku kilkusetzłotowe diety to symboliczne wynagrodzenia.

(md) Skomentuj to na FORUM DYSKUSYJNYM

Wydawca

portalu

lesko.net.pl

nie

ponosi

odpowiedzialności

za

treść

komentarzy

zamieszczanych

przez

użytkowników.

Osoby

zamieszczające

wypowiedzi

naruszające

prawo

lub

prawem

chronione

dobra

osób

trzecich

mogą

ponieść

z

tego

tytułu

odpowiedzialność

karną

lub

cywilną.

REKLAMA: